

Jerzy Starnawski

Pisarze polsko-łacińscy w podręcznikach łaciny

Collectanea Philologica 12, 39-48

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY STARNAWSKI

Łódź

Pisarze polsko-łacińscy w podręcznikach łaciny

Lata naszej niewoli narodowej były, zwłaszcza w późniejszej fazie, szczególnie dla poznania języków starożytnych. W dwu dzielnicach Polski istniały na przełomie XIX i XX w. świetne klasyczne gimnazja ośmioklasowe, w których łacina wykładana była przez osiem lat w bardzo dużym wymiarze, a greka przez sześć lat. Różnica była w tym, że w zaborze pruskim językiem wykładowym w szkołach był niemiecki, a więc uczniowie musieli z łaciny i z greki tłumaczyć na niemiecki; w szkołach galicyjskich od ogłoszenia autonomii (1867) – na polski. Przykładowo potwierdzają to dane o egzaminach maturalnych. Jan Kasprowicz, zdający maturę w 1884 r., na pisemnym egzaminie tłumaczył na język niemiecki fragment Cycerona *De officiis* i fragment z Ksenofonta *Cyropedii* (ks. V, cap. 3, § 46–50), na ustnym egzaminie – Liwiusza *Ab urbe condita* (ks. IX, cap. 36, § 7–11), Ksenofonta *Hellenika* (ks. I, cap. 7, § 9–12)¹. Trzy lata później (1887) Stanisław Wyspiański zdawał maturę w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, w dzielnicy cieszącej się polską oświatą. Charakterystyczne, że jako prace piśmienne z łaciny i z greki wykonywał tłumaczenie z poezji: Horacego *Epist.* II 1, w. 103–138; Sofoklesa *Edyp w Kolonie* w. 761–793. Z polskiego na łacinę tłumaczył Kochanowskiego *Wykład cnoty* (tym razem prozę) do słów „człowiek miluje”². Wiele lat później zdawał maturę w klasycznym gimnazjum w Jaśle Stanisław Pigoń. W ramach egzaminu pisemnego przekładał na język polski Tacyta *Annalium* I. XV, cap. 60–62, na język łaciński z *Quo vadis* t. 3, rozdz. 4; z greki na język polski Platona *Fedon* cap. 62³.

Zarówno w zaborze pruskim, jak i austriackim, bardzo długo posługiwano się w gimnazjach klasycznych podręcznikami niemieckimi lub niemieckimi edycjami tekstów, nawet teubnerowskimi. Z czasem, pod koniec XIX w., wydania opracowane przez polskich filologów klasycznych zaczęły wypierać

¹ Por. R. Połlak, *Jak Kasprowicz zdawał maturę* [...], „Kurier Poznański” 1932, R. 27, nr 348, s. 8, przedr. – „Gazeta Warszawska” 1932, R. 158, nr 236, s. 4; i d e m, *Jeszcze o maturze Jana Kasprowicza*, „Kurier Poznański” 1932, R. 27, nr 406, s. 8.

² Por. M. Stokowa, *Kalendarz życia i twórczości 1869–1890 Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] S. Wyspiański, *Dzieła zebrane*, t. 16, vol. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971, s. 81.

³ Por. J. Starnawski, *Kronika życia i działalności Stanisława Pigoń*, [w:] *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, s. 406.

edycje niemieckie; zasłużyli się na tym polu m. in.: Stanisław Bednarski, Julian Dolnicki, Tomasz Sołtysik, Franciszek Terlikowski, nieco później Jan Szczepański. Wydania pomyślane jako skrócone obejmowały jednak duże obszary. Nie było możliwe, by nauczyciel, mający na danego autora greckiego czy rzymskiego jedno czy dwa półrocza, przeczytał z uczniami cały tom „od deski do deski”, ale poznawali oni spory wybór.

W gimnazjach niemieckojęzycznych zaboru pruskiego nie mogło być mowy o programach wprowadzających polsko-lacińskich pisarzy; w galicyjskich nie było ich w lekturze obowiązkowej, ale sporadycznie mogli być wprowadzani. Z tą myślą wydał Michał Jezienicki w dwu tomach *Celniejsze utwory łacińskie Janickiego, Kochanowskiego i Sarbiewskiego*⁴. Po obszernym wstępie (38 s.) podał z Janiciusa *Tristum libri*: elegie 1, 2, 5–7, 10 (a więc elegię 2 o Matce Najświętszej i 7 autobiograficzną) z *Variarum elegiarum liber*: elegie 2, 4, 7 (a więc o Andrzeju Krzyckim – 2, pochwałę Włoch – 7); z epigramatów: 4, 52, 72. Z Kochanowskiego przytoczył elegie: I 15, III 2, 14, 15, a więc poemat o Wandzie; ody 1, 3–6, 8, a zatem odę *Ad Concordiam* – 4. Z Sarbiewskiego wydrukował w całości *Iter Romanum* (292 w.), ody I 9, 15, 19; II 2, 3, 5, 7, 15, 16; III 4, 12; IV 1, 4, 16, 18, 23, 35, 36; epody 5, 13. Z Sarbiewskiego podał najwięcej, ale trójcę największych poetów łacińskich dawnej Polski niejako uklasycyzował.

O czwartego, równie znakomitego, upomniał się w recenzji wydania Jezienickiego Aleksander Brückner⁵. Ale wcześniej nieco, dosłownie *motu proprio*, Wiktor Hahn ogłosił *Wybór poematów łacińskich Szymona Szymonowicza*⁶. Po wstępie (s. 3–11) podał edytor: stasimon IV z tragedii *Castus Joseph* (36 w.); początek epejzodionu II z późniejszej tragedii *Penthesilea* (42 w.); ze zbioru *Flagellum livoris* (*Bicz na zawiść*), napisanego w obronie Jana Zamoyskiego, ody 4, 10, 12, 19; z cyklu *Aelinopean* wybór (170 w.); prozaiczną przedmowę do poematu *Imagines diaetae Zamosciana* i sam poemat (266 w.); w skróceniu poemat *Hercules Prodiceus*, a więc opowiadający za Prodikosem o Herkulesie na rozstajnych drogach.

Pomimo istnienia tomiku opracowanego przez Hahna ustabilizowała się w jakimś sensie trójca poetów polsko-lacińskich bez Simonidesa. Szkoda, bo przecież nie ma pojęcia o ostatnim wielkim humaniście polskim ten, kto czytał tylko *Sielanki polskie*, a do łacińskich jego utworów nie zajrzał. Już w niepodległej Polsce ukazały się dwa wybory trzech poetów zestawionych przez Jezienickiego, mniejsze rozmiarami. Czesław Jędraszko opublikował własnym sumptem skromny tomik *Janicii, Cochhanovii, Sarbievii Carmina selecta in usum*

⁴ Lwów 1898–1899.

⁵ „Kwartalnik Historyczny” 1900, R. 14, s. 242.

⁶ Kołomyja 1899, 55 s.

*scholarum edidit...*⁷. Pomieścił tu dwie elegie Janiciusa (2, 10), dwie Kochanowskiego (III 2, 12) i jedną jego odę (3. *In conventu Stesicensi*); dwie ody Sarbiewskiego (I 19, II 18) i jedną epodę (16). Również własnym nakładem wydał znacznie obszerniejszy tom Jerzy Starowicz, *Poezje łacińskie Janickiego, Kochanowskiego i Sarbiewskiego do użytku w gimnazjach. Wybrał i opracował...*⁸. Wstęp Starowicza, w przeciwieństwie do poprzednich wydawców antologii, dostarczył młodzieży wskazówek o metrach używanych przez poetów. Skromny jest tu wybór z Janiciusa: z *Tristum liber* elegie 2, 7, z *Variarum elegiarum liber* także 2, 7. Z łacińskiej twórczości Kochanowskiego: elegie I 1, 3, 5, 15; II 7; III 2, 4, 13, 15; *Lyricorum liber* w całości z pominięciem ody 7 i z omyłką w numeracji (oda 8 wydrukowana została jako 7). Z Sarbiewskiego ody: I 8, 10; II 3, 11, 15, 18, 26, 28; III 3, 16, 32; IV 9, 17, 18, 23, 25, 26; epody 2, 3, 15. Wybór był naprawdę duży; prawdopodobnie dla ułatwienia w poznaniu metryki wydawca zrezygnował z *Foriceniów* Kochanowskiego i z epigramatów Sarbiewskiego.

W programie szkolnym łaciny aż do reformy „jędrzejewiczowskiej” nie była przewidziana lektura wybranych utworów poetów polsko-łacińskich. Jeżeli młodzież była aktywna i nauczyciel miał dobre rezultaty swej pracy, mógł – i miał do tego prawo – wygospodarować pewne godziny na lekturę poezji Janiciusa, Kochanowskiego czy Sarbiewskiego. Jakie teksty mogły być wprowadzone przede wszystkim? – Na lekcjach łaciny czytano z pewnością autobiograficzną elegię Owidiusza (*Trist.* IV 10); nadarzała się okazja do przeczytania elegii autobiograficznej Janiciusa (*Trist.* 7), obecnej i u Jezienickiego, i u Starowicza⁹. We wszystkich trzech antologiach zamieszczona została elegia Janiciusa (*Trist.* 2) o Matce Najświętszej. To mógłby być materiał do rozważań o tym, że kult maryjny rozwijał się w poezji polsko-łacińskiej przed Kochanowskim, nie istniał w poezji Kochanowskiego, który – pisząc w czasach reformacji – przemawiać chciał do całego narodu; odrodził się natomiast kult maryjny w poezji Sarbiewskiego. Przeczytanie jednej z ód Sarbiewskiego poświęconej Matce Najświętszej nie nastrożowało trudności. Oczywiście, lekcja mająca ten temat mogłaby się odbyć w szkole, w której wysoko postawiona była i łacina, i język polski. Mogła istnieć współpraca polonisty z filologiem klasycznym.

Zarówno Jezienicki, jak i Starowicz przytoczyli elegię Kochanowskiego I 15, a więc poemat o Wandzie. Byłaby to dla młodzieży bardzo miła lektura. Po przeczytaniu Horacego epody 2 (*Beatus ille...*) można było zapoznać młodzież z Kochanowskiego elegią III 15 (*Patria rura colo...*), podaną i u Jezienickiego, i u Starowicza, oraz z epodą 3 Sarbiewskiego będącą parafrazą epody Horacego. Tekst dostępny był u Starowicza. Raczej polonista wiedzący

⁷ Varsaviae 1924, 15 s.

⁸ Warszawa 1927; XVII, 107 s.

⁹ Postulował to Józef K u r a n c w artykule *Lektura łacińska a literatura i historia europejska w szkole*, „Kwartalnik Klasyczny” 1934, R. 8, s. 259–270.

o tym, jak duży jest w szkole program łaciny, mógłby rozważania nad poematem Kochanowskiego *Zgoda* wzbogacić odwołaniem się do ody IV *Ad Concordiam* (tekst i u Jeżenieckiego, i u Starowicza), mógłby dla zestawienia z Kochanowskiego pieśnią II 13 o zwycięstwie Stefana Batorego i o zdobyciu Połocka przynajmniej zacytować odę 12 *De expugnatione Polottei*, obecną i u Jędraszki, i u Starowicza, mógłby na lekcji charakteryzującej dobę Odrodzenia przynajmniej zacytować we fragmencie elegię III 15 (passus o poetach polskich) – tekst dostępny był u Starowicza. Po przeczytaniu Horacego ody I 21 (*Dianam tenerae dicite virgines...*) można było przeprowadzić paralelę z Sarbiewskiego odą II 18 (*Reginam tenerae dicite virgines...*) – tekst dostępny był u Jędraszki, i u Starowicza.

W szkole oprócz lektury ogólnopolskiej może istnieć regionalna – teksty czytane w pewnych okolicach Polski. Regionalny aspekt można wydobyć z Sarbiewskiego ody II 15 *Ad Narviam*, przytoczonej i u Jeżenieckiego, i u Starowicza, z epody 15 *Laus Bugi* podanej u Starowicza. Podobnie w szkołach na terenie Zamościa można było przeczytać jedną czy drugą epodę z cyklu Simonidesa *Aelinopean*, o ile w bibliotece szkolnej był *Wybór* opracowany przez Hahna. Że czasem poezje polsko-łacińskie dostawały się do szkoły i budziły zainteresowanie młodzieży, świadczy tłumaczenie Sarbiewskiego ody IV 17 *Ad violam*, nb. nie podanej w wymienionych trzech antologiach, przez uczennicę VII klasy, a więc przedmaturalnej, Gimnazjum Żeńskiego im. Cecylii Plater-Zyberkówny w Warszawie, Barbarę Nałęcz-Korzeniowską, w 1925 r. Przekład wydobywa się z zapomnienia¹⁰.

	Aurora veris, punicei recens Regina campi, cinge mei, precor, Frontem Puelli. Cur sub auro Parvulus heu! gravibusque gemmis.		O wiosny świeża jutrzeńko, O barwnych pól Królowo! Zwiąż – błagam – lekką koronę Ponad Dziecięcia głową.
5	Aut sub prementis sidere purpurae Laboret? O cui pauperies mei Regnum dicavit, nocte sertum, Necte meo diadema Regi. Parvo coronat munere se Deus	5	Pod blaskiem ciężkich klejnotów Niech się nie trudzi maleńki Król mój, któremu ubóstwo Berło włożyło do ręki. – Ubogą dłonią złożony
10	Plerumque, si quae paupere dat manu Dives voluntas: dona magnis Parva animo placuere magno.	10	Skromny dar – Boga wzruszy, Bo wielki miłuje skromność Gdy z szczerzej płynie duszy.

Tłumaczenie uczennicy z 1925 r. jest na ogół wierne, dokonane jednak bez troski o kształt stroficzny polskiej wersji.

¹⁰ *Sprawozdanie Gimnazjum Żeńskiego im. Cecylii Plater-Zyberkówny*, Warszawa 1925, s. 50.

Wspomniane antologie trzech poetów polsko-lacińskich, opracowane przez Jędraszkę i Starowicza, ukazały się w niepodległej Polsce, gdy w szkolnej dydaktyce łaciny używane były już nowe podręczniki. W zakresie poetów augustowskich zasłużył się przede wszystkim Tadeusz Sinko. Jednakże nie od razu pomyślano o dodatkach poświęconych poetom polsko-lacińskim. Książnica-Atlas wydała w opracowaniu Sinki aż sześciokrotnie tom *Wiązanka wierszy Owidiusza z dodatkiem wybranych elegii Tibulla i Propercjusza*¹¹. Dodatek stanowiły tu wiersze elegików rzymskich; autor opracowania nie wprowadził nawet elegii autobiograficznej Janiciusa. Natomiast *Wybór z dzieł Wergiliusza...* ograniczony był w dwu pierwszych edycjach jedynie do tekstów poety, w wydaniu trzecim opatrzony został dodatkiem *Wergilianieści polsko-lacińscy*¹². Dla zestawienia z *Bukolikami*, zwłaszcza z *Eklogą* I i IX, przytoczona została sielanka Andrzeja Schöna (Schoneusa) *Palaemon seu Promnicum Crassinianum in tumultu bellico conservatum*; w dialogu tym jeden z rozmówców nazywa się Meliboeus. Dla zestawienia z przytoczonym w *Wyborze* ustępem z *Georgik*, przedstawiającym „szczęśliwe życie rolników” (II 458–540, z opuszczeniami), podał Sinko z poematu Klonowica-Acerna *Victoria deorum* ustęp o „pochwale życia ziemiańskiego”, zaczęty podobnym incipitem (u Wergiliusza *O fortunatos nimium...*, u Acerna – *O nimium felix, o felicissima vita | Rustica...*). Należy podkreślić, że poemat Klonowica nie miał przed 1927 r. wznowienia w dobie nowożytniej. Pendant do *Eneidy* stanowiły dwie „Lechiady”: spory fragment z dochowanego fragmentu księgi XI Sarbiewskiego *Lechiady* i trzy fragmenty z poematu Jana Skórskiego *Lechus* (1745).

Poezje Horacjusza w opracowaniu Sinki¹³ wzbogacone zostały w trzecim wydaniu dodatkiem *Horacjanieści polsko-lacińscy*. Podał tu edytor: Kochanowskiego ody 4, 10, 12 (przypomnienie ód 4 i 12 mogłoby – jak już wspomniano – wzbogacić lekcje polonisty o Kochanowskim); Sarbiewskiego – ody I 10, 15, II 10, 15 (*Ad Narviam*), II 18 (*Reginam tenerae dicite virgines*); epody 2, 15 (*Laus Bugi*). Jako trzeciego „horacjanistę” potraktował Sinko Stanisława Konarskiego, o którym jako o poecie łacińskim nie pamiętamy, przytaczając jego odc. 2. i jedną wydaną z rękopisów (*Ode posthuma de direptoribus Poloniae*), a więc ważny protest przeciw pierwszemu rozbiorowi Polski; jako czwartego – Mickiewicza, autora ody o Napoleonie III, napisanej u schyłku życia naszego największego poety. Należy przypomnieć także, iż Mickiewicz przełożył na łacinę początek Stanisława Trembeckiego *Sofijówki*.

¹¹ Wyd. 6 – Lwów 1930.

¹² Wyd. 1–2 – Lwów 1920, 1922; wyd. 3 – 1929.

¹³ Wyd. 1–2 – Lwów 1920; wyd. 3 – 1927, dodruk 1929. Bibliografia Sinki zestawiona przez Władysława Madydę (w: *Charisteria Thaddaeo Sinko [...] ab amicis collegis discipulis oblata*, Sumptibus Societatis philologiae polonorum, Varsaviae 1951, s. 1–31) niedokładnie zestawiała wydania szkolne.

Szkolne wydanie Liwiusza *Dziejów rzymskich* opracował Jan K. Jędrzejowski¹⁴; „do nowych przepisów dostosował i zaopatrzył ustępami z Długosza *Historii Polskiej*” Artur Rapaport. Dodatek objął: duży fragment listu dedykacyjnego do Zbigniewa Oleśnickiego; opis bitwy pod Zawichostem (1205), pod Legnicą (1241) – (tu atrakcję stanowiły polskie zdania tłumaczone na łacinę: „Byegaycze, byegaycze, id est: fugite; fugite”; „Gorze sze nam stało, id est: magna affectio accidit nobis!”); ustęp o śmierci Władysława Łokietka; charakterystykę Kazimierza Wielkiego.

Począwszy od 1933 r. zaprowadzana była sukcesywnie reforma szkolna zwana jędrzejewiczowską, chociaż program czteroklasowego gimnazjum (dawne klasy 3–6) opracowywał wiceminister Kazimierz Pieradzki, a program liceum (dawne klasy 7–8) – Bogdan Suchodolski, naczelnik Wydziału Programów w Ministerstwie WRiOP. Podręczniki były od półroczna III klasy gimn. począwszy wypisami z autorów starożytnych. Istniało kilka dla każdej klasy, wybór należał do nauczyciela. W podręczniku Jerzego Kowalskiego, Mariana Smereki i Mariana Goliasa *Viri illustres* przeznaczonym dla III klasy gimn.¹⁵ był fragment *De situ Poloniae* z geograficznej *Polonii* Kromera. Namiastka prozy i poezji polsko-łacińskiej znalazła się w podręczniku dla IV klasy Mariana Goliasa i Jana Smereki *Res publica Romana*¹⁶; drobne fragmenty z dzieł Frycza Modrzewskiego i Stanisława Konarskiego czytane w związku z wyborem tekstów Cycerona; drobny fragment autobiograficznej elegii Janiciusa czytany w związku z elegią autobiograficzną Owidiusza.

Wypisy łacińskie dla klas licealnych opracował w wielu zeszytach Tadeusz Sinko¹⁷. Nie ukazały się na czas. Pierwsza matura dwuletniego liceum ogólnokształcącego przeprowadzona została dopiero w 1939 r., toteż w niewielkiej mierze były owe zeszyty wykorzystywane. Dla I klasy liceów humanistycznych i klasycznych wyszedł zeszyt 5 *Mówcy łacińsko-polscy*, mieszczący: mały fragment I *Turcyki* Orzechowskiego; fragment mowy Jana Zamoyskiego, ogłaszającej Henryka Walezego królem polskim (1573); króciutki fragment mowy Jerzego Ossolińskiego do papieża Urbana VIII wygłoszonej w imieniu Władysława IV; równie krótki głównego dzieła Frycza Modrzewskiego *De republica emendanda*. Ten sam zeszyt mieścił drugi cykl, nie podany w tytule: *Poeci polsko-łacińscy*. Tu znalazła się skrócona elegia autobiograficzna Janiciusa, jak też *Variarum elegiarum VII* pisana do Stanisława Sprowskiego, mecenasa poety, głosząca pochwałę Włoch¹⁸. Z kolei Kochanowskiego elegia II 2, Klono-

¹⁴ Lwów 1930.

¹⁵ Lwów 1935.

¹⁶ Lwów 1936.

¹⁷ Wszystkie – Lwów 1938.

¹⁸ Sinko zaproponował, by nazwisko Janiciusa tłumaczyć Januszkowski (pochodził z Januszkowa). Nie przyjęło się to. Najlepiej Janicius, bo brzmienie polskie nie jest poświadczone.

wica fragment z *Victoria deorum*, przytoczony w dodatku do *Wyboru z dzieł Wergiliusza* i drugi fragment Jana Skorskiego *Lecha*, z trzech podanych tam.

W pierwszym półroczu II klasy liceum klasycznego i humanistycznego czytany był Liwiusz lub Tacyt. Zeszyt 2 *Wypisów* Sinki na tę klasę objął krótki fragment Janka [dziś przyjmuje się: Jana] z Czarnkowa, sławiący Kazimierza Wielkiego i z Długosza: fragmenty listu dedykacyjnego; opis bitwy pod Płowcami (1331); testament Władysława Łokietka; fragmenty opisu bitwy pod Grunwaldem. Nadto z dzieła Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium* fragment przedmowy do papieża; z Kromera *Polonii* fragment charakteryzujący Polaków i kulturę polską; z Orzechowskiego *Annales* pasjonujący epizod o żakach krakowskich (1549), który tematu użyczył powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego; z dzieła Reinholda Heidensteina fragment przedmowy. Z wyborem poezji Horacego korespondował zeszyt *Horacjaniści polsko-lacińscy* powtarzający dodatek do wyboru z 1927 r. z małymi zmianami: nowy zeszyt pomieścił Sarbiewskiego ody: I 15, III 4, IV 23, II 28; epody 3, 2, 15. W Długoszowym opisie bitwy pod Płowcami można było zwrócić uwagę na to, że mowa Łokietka o niewdzięczności Krzyżaków przejęła myśli Scypiona o niewdzięczności Kartagińczyków (Liwiusz XXI 41), a opis bitwy pod Grunwaldem niejedno zawdzięcza opisowi Liwiańskiemu bitwy nad jeziorem Trzycieńskim (XXII 5) i pod Kannami (XXII 46, 49). Ale te rzeczy odkrył dopiero później Władysław Madyda¹⁹. Marian Goliaś w opracowaniu *Pierwszej pieśni „Eneidy”*²⁰ włączył fragment poematu Jana Sikorskiego *Lechus*.

Z lektury prowadzonej przez dobrych nauczycieli młodzież mogła wynieść wiele korzyści. Przede wszystkim w jakiejś mierze poznać mogła osobliwości języka łacińskiego w dobie średniowiecza i renesansu. Tytuł ody Kochanowskiego wystarczy do zrozumienia, że wieś w dawnej Polsce to nie *rus, ruris*, ale *villa*. Młodzież lubelska niech uprzytomni sobie, że Rury, ongiś wieś podlubelska, dziś dzielnica miasta, to nazwa pochodząca od rur wodociagowych, a nie od *rus, ruris*. Miasto, które w łacinie klasycznej nazywało się *urbs* albo *oppidum*, w łacinie średniowiecznej i renesansowej nazywa się tak, ale tylko bez nazwy, z tym, że *Urbs* to desygnat stolicy, a więc u nas Krakowa. Fragment z Orzechowskiego w zeszycie Sinki zawiera słowa *egregiuntur ex urbe*, nie trzeba było dodawać nazwy. Inaczej z pozostałymi miastami: *civitas Lublinskiensis, civitas Posnaniensis* itp. Jerzy Ossoliński we wspomnianej mowie do papieża użył sformułowania, że król mówi do papieża „per me, oratorem suum”. A więc *orator* to nie tylko mówca, ale i poseł, bo poseł wygłaszał przemówienie. Cytowana często, nawet w podręcznikach szkolnych, „metryka chrztu” Polski, tj. zapis z 966 r.: *Mesco dux Poloniae baptisatur* trzeba tłumaczyć: Mieszko,

¹⁹ *Wzory klasyczne w „Historii Polski” Długosza*, „Eos” 1957/1958, t. 49, s. 177–201.

²⁰ Lwów 1937.

książę Polski... (nie wódz). Stąd zapisy typu *Acta litteraria Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae...* To wszystko tylko przykłady.

Dwuletnie licea ogólnokształcące typu klasycznego i humanistycznego zakończyły swój byt w 1950 r. A więc *Wypisy Sinki*, podobnie jak podręczniki dla ośmioklasowych gimnazjów przedjędrzejewiczowskich przeszły do lamusa. Kurs łaciny zmniejszył się znacznie, przedmiot stał się fakultatywnym, albo przywrócony został jako obowiązkowy w bardzo małym zakresie. Do podręczników nowych, w których lektura autorów starożytnych ograniczona została do minimum, tym bardziej minimalne, czy raczej sporadyczne jedynie, stało się włączenie drobnych fragmentów dzieł pisarzy polsko-łacińskich. Podręczniki Wiktora Steffena i Jana Horowskiego *Vox Latina*, wprowadzone do szkół około 1969–1970 r., wielokrotnie wydawane, przyjęły: w części dla III klasy licealnej – fragment z Kromera *Polonii*, w części dla IV klasy fragment z Długosza o bitwie pod Grunwaldem.

Fragmenty z polsko-łacińskiej prozy dostały się do podręczników przeznaczonych dla lektoratów uniwersyteckich. Tu dobór tekstów jest uzależniony od potrzeb audytorium. Przykładowo podręcznik Łucji Macherowej *Język łaciński dla studentów zaocznych historii*²¹ przeplata fragmenty z historyków rzymskich z fragmentami z dziejopisów polskich: z Anonima tzw. Galla; z kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski; z *Księgi Henrykowskiej*; z Długosza; z Kromera. Te przeważają. Skrypt Macherowej opracowany wspólnie z Tamarą Simlową, *Język łaciński dla neofilologów*²², włączył fragment Miechowity *Tractatus de duabus Sarmatiis*, w którym autor wymienił wiele miast poza Polską.

Podręcznik Jana Wikarjaka, nie mający wyraźnego adresu czytelniczego (młodzież szkolna czy uniwersytecka), *Poetae Latini. Wybór tekstów poetyckich do nauki języka i literatury łacińskiej*²³, po obfitym zestawie tekstów poetów rzymskich, zawiera: Janiciusa: z *Tristiów* elegie 1, 7; epigramaty 4, 26 (o Krzyckim), 36, 75; z *Vitae regum Polonorum* epigramat 39 (o Jagielle); Kochanowskiego wstęp do elegii (*Ad Lectorem*) i elegię III 12; z *Foriceniów* epigramaty 1, 7, 80, 89 (o Górnickim), 109 (*In Homerum*); ody 10, 12. Wikarjak wspólnie z Ignacym Lewandowskim wydali antologię pt. *Litterae Latinae sermones. Wybór tekstów prozaicznych do nauki języka i literatury łacińskiej*²⁴. Po tekstach pisarzy łacińskich podali na zakończenie spore fragmenty z Długosza *Annales seu Cronicae...* (ustępy z ks. I–II, VII i VIII) i z Frycza Modrzewskiego *De republica emendanda* z ks. I.

²¹ Łódź 1976 i wznowienia.

²² Łódź 1983 i wznowienia.

²³ Warszawa 1981.

²⁴ Warszawa 1981.

Wandy Popiakówny *Teksty łacińskie dla liceów ogólnokształcących*²⁵ zawierają: z Janiciusa *Tristiów* elegia 1, z *Variarum elegiarum liber* elegie 2 (*Lux Cricii...*) i 7; Kochanowskiego ody 9, 10; elegie I 6, 15; Sarbiewskiego ody II 3, 15, III 32, IV 17, 23, epodę 2; Długosza fragment przedmowy do *Annales*; Frycza Modrzewskiego z książki *De legibus* cap. III 1, 3. Ten sam zestaw powtórzyła autorka w „antologii tekstów do nauki języka łacińskiego” pt. *Festina lente*²⁶.

Na specjalną uwagę zasługuje tom opracowany przez Wojciecha Mohorta-Kopaczyńskiego *Disce Latine. Podręcznik do języka łacińskiego dla szkół średnich. Kurs poszerzony*²⁷. Przyzwyczailiśmy się do wypisów polskich, układanych w cykle mieszczące po kilkanaście lub kilkadziesiąt tekstów związanych jakąś myślą przewodnią. W dwudziestoleciu międzywojennym spółka autorska Juliusz Balicki i Stanisław Maykowski wykazywała się nadzwyczajną pomysłowością. W przeciwieństwie do wypisów polskich łacińskie mieściły zwykle obszerne wybory z określonych pisarzy.

Mohort-Kopaczyński pokusił się o ułożenie antologii podzielonej na dwanaście cykli, w których fragmenty, nieraz niezmiernie krótkie, nawet dwuwersowe, zostały zaczerpnięte z autorów nie tylko rzymskich, w dużej dawce polsko-łacińskich.

W cyklu I, zawierającym teksty o stworzeniu świata, znalazły się dwa zdania z Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium*. W cyklu II, gromadzącym wskazania obywatelskie, wypowiedzi Salustiusza, Cyncerona i Horacego równoważą niemal przytoczone fragmenty z Frycza Modrzewskiego *De republica emendanda*, z Krzysztofa Warszawickiego *Rerum Polonicarum libri*, z Ostroroga *Monumentum pro republicae ordinatione congestum*. Pomysłem bardzo szczęśliwym było przytoczenie zdania z komentarza Andrzeja Patrycego Nideckiego do Cyncerona *De republica*. Cykl III, złożony z fragmentów z Liwiusza i Tacyta o powstaniu Rzymu, zawiera też legendę o założeniu Krakowa z *Kroniki* Wincentego Kadłubka.

Cykl VI, gromadzący teksty poświęcone wojnom, zawiera nie tylko drobny fragment z Długoszewego opisu bitwy pod Grunwaldem, ale też wydobyty z zapomnienia epigramat Janiciusa o Władysławie Jagielle. Cykl VII o spokojnym życiu na wsi okraszony został Sarbiewskiego odą *Ad cicadam* (IV 23) i odą Kochanowskiego *In villam Pramnicam* (10). Cykl VIII, na który składają się teksty miłosne, mieści m. in. Kochanowskiego epigramat 60, Janiciusa 36 i wydobyty z monografii Ryszarda Gansińca *Polskie listy miłosne dawnych czasów*²⁸ krótki list żaka krakowskiego. W cyklu IX poświęconym tekstom

²⁵ Warszawa 1987.

²⁶ Warszawa 1997.

²⁷ Warszawa 1998.

²⁸ Lwów 1927.

o tym, jak rodzi się poeta, nie zapomniano o dystychu Janiciusa (epigramat 75). W cyklu XII, *Risum tenatis amici?* niemal króluje Kochanowski, chociaż pokazywany drobnymi fragmentami z *Foriceniów*. 14, 24, 111, 122, 61, 92–95. Dobrym pomysłem było przytoczenie ośmiu początkowych wersów z *Carmen macaronicum*²⁹.

Łacina w szkole jest obecnie w tak małym zakresie, że niepodobna spodziewać się wprowadzenia do nauki tekstów polsko-łacińskich. Dla studiów uniwersyteckich, zwłaszcza polonistycznych, przydałoby się stworzyć taką antologię. Znakomita książka Ignacego Chrzanowskiego i Stanisława Kota *Humanizm i reformacja w Polsce...*³⁰ była właśnie dla „ćwiczeń uniwersyteckich” przeznaczona. Zgubiła ona jednak swego adresata, nie została zastąpiona nowym przedsięwzięciem tego typu. Ale wspomniana książka Mohorta-Kopaczyńskiego godna jest tego, by ją w lektoratach łacińskich na filologii polskiej wykorzystywać.

De auctoribus Polono-Latinis ad Latinae discentium usum adhibitis

Argumentum

Fragmenta operum poetarum scriptorumque Latinorum Poloniae quando et quibus libris ad usum scholarum preparatis edita et in studio Latinae linguae lecta erant auctor narrat.

²⁹ Za wskazanie książki Mohorta-Kopaczyńskiego dziękuję dr Teodozji Wikarjakównie.

³⁰ Lwów 1927.